

# EXPRES

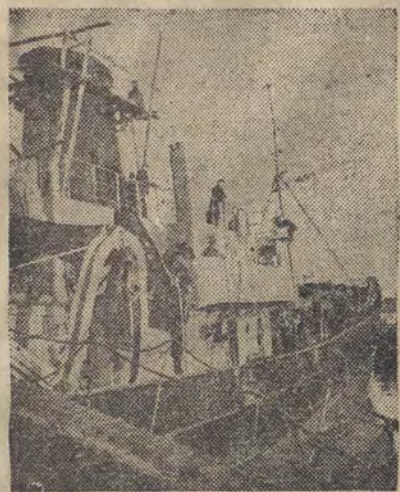


## ILUSTROWANY

Nr 334 (1964)

ROK. VI.

PIĄTEK



**STOCZNIA GDAŃSKA**  
Na zdjęciu: Brygady Henryka Górskiego z wydziału wyposażenia okrętów, w czasie prac końcowych na trawlerze rybackim, który w najbliższym czasie zostanie oddany do eksploatacji.

### Zakłady „Skoda” w Czechosłowacji przemianowane na Zakłady im. Lenina

**PRAGA.** — W Pilźnie odbyła się uroczystość przemianowania tamtejszych zakładów przemysłu ciężkiego — „Skoda” — na Zakłady im. Lenina.

Zakłady „Skoda” w Pilźnie zostały tuż przed zakończeniem wojny zbombardowane przez samoloty amerykańskie. Imperjaliści amerykańscy usiłowali w ten sposób zmniejszyć potencjał gospodarczy Czechosłowackiej Republiki Ludowej. Dzięki ofiarnej pracy całej załogi, Zakłady im. Lenina są obecnie jednym z przodujących kombinatów czechosłowackiego przemysłu ciężkiego. W dniu 21 bm. robotnicy tych zakładów zakończyli realizację rocznego planu produkcyjnego.

### Uchwała Rady Ministrów

## Spopularyzowanie wiedzy rolniczej

przyczyni się do rozwoju hodowli roślin i zwierząt

**WARSZAWA.** — Dobnym wyrazem troski Rządu o rozwój rolnictwa jest podjęta ostatnio przez Radę Ministrów uchwała w sprawie upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Uchwała ta nakreśla szeroki program, daje wytyczne i stwarza formy organizacyjne dla masowego upowszechnienia nowoczesnych metod uprawy roślin i hodowli zwierząt — metod opartych na dorobku naszej nauki rolniczej oraz na osiągnięciach przodującej nauki i praktyki rolnictwa radzieckiego.

Jak stwierdza uchwała, w okresie najbliższych lat dążyć się będzie do upowszechnienia i masowego wprowadzania do gospodarstw chłopskich najbardziej podstawowych metod racjonalnej gospodarki na roli. Będzie to więc przede wszystkim upowszechnienie stosowania podorywek zimowych, orek głębokich, stosowanie poplonów i międzyplonów, walkę z chwastami, metod racjonalnego przechowywania obornika, wykorzystania nawozów sztucznych, sposobów zwiększenia ilości pasz, stosowania siewu ziarnem kwalifikowanym i za prawionym, wreszcie metod racjonalnego żywienia i higieny inwentarza.

Upowszechnianie wiedzy rolniczej prowadzone będzie głównie przez organizowanie systematycznych odczytów i szkoleń na kursach, obejmujących cykle wykładów, połączonych z doświadczeniami na polkach. Szeroko rozwinięte się propagan-

### Ostatnie godziny walki o plan!

## Setki dumnych meldunków

plyną z całego kraju

Coraz więcej zakładów wykonuje już zadania III roku Sześciolatki

**WARSZAWA.** — ZAKŁADY PRZEMYSŁU MASZYN CIĘŻKICH, ODLEWNIE, WIELKIE HUTY, ELEKTROWNIE, DZIESIĄTKI WIĘKSZYCH I SETKI MNIEJSZYCH ZAKŁADÓW PRACY ZAMELDOWAŁY W CIĄGU KILKU OSTATNICH DNI O PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU ZADAŃ PLANU ROCZNEGO.

W dniu 27 bm. resort **MINISTERSTWA GÓRNICZWA** wykonał plan produkcji 1951 roku według wartości. Wzrost wartości w stosunku do r. 1950 wynosi 15,5 proc. Wzrost wydajności pracy na robotniko-godzinę wynosi 8,5 proc., w stosunku do 1950 r.

Zakłady pracy podległe Ministerstwu Górnictwa obniżyły koszty własne średnio o 4,7 proc. w stosunku do 1950 r.

Przemysł węglowy wykonał państwowy plan wydobywania w dniu 27 grudnia br. o godz. 22. Wśród zjednoczeń przemysłu węglowego wysunęły się na czoło:

**ZJEDNOCZENIE RYBNICKIE, ZABRZAŃSKIE I CHORZOWSKIE.**

W dniu 24 bm. meldunek o wykonaniu planu rocznego złożył **CENTRALNY ZARZĄD BUDOWY MASZYN CIĘŻKICH.**

Zakłady tej gałęzi przemysłu oparowały w roku bieżącym produkcję szeregu nowych maszyn i urządzeń. O 4 dni wcześniej ukończyły realizację planu rocznego zakłady podległe

**CENTRALNEMU ZARZĄDOWI ODLEWNICTWA,**

które w ciągu minionego roku dokonały znacznych postępów w dziedzinie mechanizacji procesów produkcyjnych, jak również wykonały szereg typów maszyn odlewniczych, dotychczas w kraju nie produkowanych.

**CENTRALNY ZARZĄD RADIOFONIZACJI KRAJU**

złożył ministrowi Poczty i Telegrafów meldunek o wykonaniu planu na rok 1951 przez podległe mu zarządy okręgowe do 10 grudnia br.

Pierwszą z wielkich elektrowni śląskich, która wykonała plan roczny jest

**ELEKTROWNIA „CHORZÓW”,** 6,5 miliona zł. wyniesie wartość ponadplanowej produkcji

**HUTY „KOŚCIUSZKO”,** której załoga 27 bm. wykonała plan roczny. Szczególnie duże są osiągnięcia stalowników tej huty.

W dniu 22 bm. podobny sukces odniosła załoga

**HUTY „SZCZECIN”,** a w dniu 24 bm. — załoga **HUTY „ŁAZISKA”.**

O przedterminowym wykonaniu planu skupu odpadków zameldowały ostatnio

**ZBIORNICZE WOJEWÓDZKIE CENTRALI ODPADKÓW UŻYTKOWYCH**

w Szczecinie, Zielonej Górze, Rzeszowie i Wrocławiu.

### Delegacja radziecka

## na Ogólnopolską Konferencję Historyków

**WARSZAWA.** — Przybyła do Polskiej delegacja Akademii Nauk ZSRR. W skład delegacji wchodzi: sekretarz Akademii, dyrektor Instytutu Historii Akademii Nauk, B. Grekow, członek Akademii, E. Kosmiński, dr nauk historycznych, dyrektor Instytutu Słowiaoznawstwa i naczelny redaktor miesięcznika „Woprosy Historii”, P. Tretjakow oraz dr nauk historycznych, prorektor Uniwersytetu Moskiewskiego, A. Sidorow.

Delegacja naukowców radzieckich weźmie udział w Ogólnopolskiej Konferencji Historyków, która odbędzie się w Otwocku w dniach od 28. 12. 51 do 12. 1. 1952 r.

### 4 wyroki śmierci

## na szpiegach USA wykonano w Rumunii

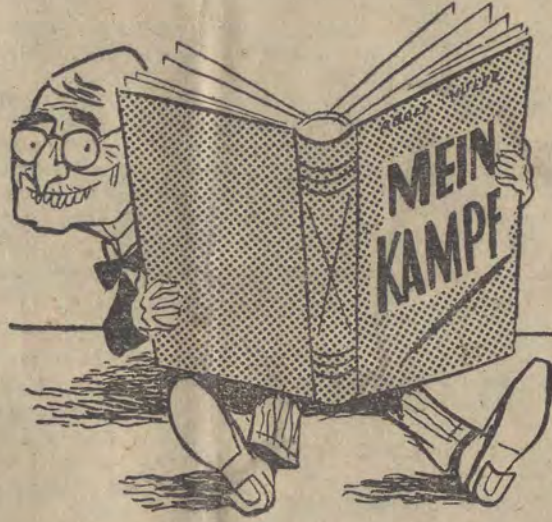
**BUKARESZT.** — Przed sądem wojskowym w Bukareszcie toczył się ostatnio proces grupy amerykańskich szpiegów, terrorystów i dywersantów. Szpiegów ci zostali zrzucony na spadochronach w nocy na 18 października na terytorium rumuńskie z samolotu amerykańskiego, który startował z Grecji.

Przy aresztowanych znaleziono 5 pistoletów, 5 automatów, karabin, 10 granatów, znaczną ilość amunicji, 5 spadochronów, 5 radiostacji nadawczych, mapy wojskowe, kompasy, lornetki, fałszywe dokumenty i zaświadczenia, znaczną ilość pieniędzy w złocie i banknotach oraz ampułki z trucizną. Oskarżeni zeznali, że wywiad amerykański powierzył im zadanie przygotowywania aktów terrorystycznych i dywersyjnych w Rumunii oraz zbieranie wiadomości szpiegowskich, dotyczących armii rumuńskiej, jej uzbrojenia, lotnisk, przemysłu obronnego oraz przemysłu naftowego.

Sąd Wojskowy w Bukareszcie skazał Saplakana, Bonna, Spindlera i Puję na karę śmierci przez rozstrzelanie za zdradę, szpiegostwo, oraz działalność podziemną skierowaną przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii odrzuciło prośbę zbrodniarzy o ulaskawienie.

Wyrok został wykonany.



**TRUMAN:** — Proszę mi nie przeszkadzać. Opracowuję teraz dalsze wytyczne naszej polityki.

### ZASŁUŻONY SUKCES

Dnia 28 grudnia o godzinie 3 nad ranem wykonano plan roczny ZPB im. Hanki Sawickiej.

Zakłady zawdzięczały swój sukces przede wszystkim dobru organizacji pracy, co jest w znacznej mierze zasługą personelu technicznego i majsterskiego. Bardzo dobrze wywiązały się ze swych zadań: kierownik kierowni — Franciszek Skonecko oraz majstrowie — Ignacy Zawierucha, Leon Wypijewski, Adam Fuchs i in.

Pośród przadek wyróżniła się wysokim przekraczaniem norm Janina Herman.

### TRUDNOŚCI ICH NIE UGIĘŁY

Gdyby załogę przedzałni ZPB im. Koczalskiego powiódł ktoś przed trzema miesiącami, że wykona ona plan roczny, spotkałby się z dziwnym i niedowierzaniem. Trudności w wypełnianiu zadań produkcyjnych wydawały się wówczas ogromne.

A jednak... Okazało się, że wytyczona i ofiarna praca można przełamać wszelkie trudności.



Przełomowe znaczenie miało podjęcie zobowiązań państwowych. Dzięki zmobilizowaniu załogi do realizacji tych zobowiązań plany miesięczne w ostatnim kwartale br. zostały wykonane ze znacznymi nadwyżkami. Dzięki temu też przedzałnia ZPB im. Koczalskiego wykonała plan roczny przedterminowo do dnia 27 br. godz. 20.

### BRAWO ZPB IM. OKRZEI!

— Dobrze, żeście się zgłosili — mówi naczelny inżynier ZPB im. Okrzei, ob. Chmielecki. Właśnie przed chwilą nasza przedzałnia sre dnia zakończyła realizację planu rocznego. Ponieważ przedzałnia odpadkowa i kładnia wykonywały już swe plany przed kilku dniami, jesteśmy więc u mety. Ale

ra wykonywała dawniej za ledwie 84 procent normy, obecnie pracując systemem trójkowym uzyskuje 107 procent.

### WALCZA O KAŻDĄ MINUTĘ

ZPDZ im Duracza nie wykonywały od maja do września br. miesięcznych planów produkcji. Dopiero w bieżącym kwartale załoga wzięła się ostro do pracy i postanowiła nadrobić zaległości oraz wykonać w terminie plan roczny.

Czy jej się to uda? W tej chwili możemy już odpowiedzieć: tak!

Załoga walczy o plan z niezwykłą zaciętością. Stara się wykorzystywać każdą doświadczenie w ciągu ostatnich dni przez robotniczek zwalnia: Antonina Miszczyk — 190 procent normy, Irena Adameczewska — 125 procent, Stanisława Maczkowska — 188,2 procent, Helena Jarczyk — 117,7 procent... Dzięki wysiłkom całej załogi zakłady im. Duracza są w przededniu wykonania planu rocznego. Czekamy na zwycięski meldunek!

### Pracę oświatową trzeba ściślej powiązać z produkcją

**WARSZAWA.** — VIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych powzięło uchwałę w sprawie pracy masowo - politycznej w związkach zawodowych. Uchwała podkreśla na wstępie szereg poważnych osiągnięć w działalności kulturalno - oświatowej związków zawodowych. Dzięki wszechstronnej pomocy państwa ludowego związek zawodowy prowadzi ogromną pracę wychowawczą, rozszerzając z roku na rok zasięg swej działalności. W chwili obecnej na terenie całego kraju działa ponad 10.500 świetlic, 240 klubów fabrycznych, 101 domów kultury i około 12 tys. zespołów artystycznych.

Plenum stwierdziło równocześnie, że w dotychczasowej działalności kulturalnej i wychowawczej związków zawodowych istniały jeszcze poważne braki.

Dla usunięcia tych niedociągnięć VIII Plenum CRZZ zobowiązało instancje związkowe do zmobilizowania wszystkich form i środków propagandy, agitacji oraz całej działalności kulturalno - oświatowej do walki o wykonanie zadań III roku Planu 6-letniego.

### Reorganizacja spółdzielczości pracy

**WARSZAWA.** — Na konferencji prasowej, która odbyła się 27 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczym w Warszawie, poinformowano o mającym nastąpić w najbliższych dniach połączeniu Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych oraz o uporządkowaniu spraw socjalno - bytowych członków Spółdzielni Pracy.

Połączenie dwu największych central spółdzielczości pracy ma na celu dalsze podniesienie poziomu gospodarczego i organizacyjnego spółdzielni wytwórczych, usługowych i pomocniczych i lepsze powiązanie ich działalności z planową gospodarką państwa.

### Wszystkie powiaty woj. łódzkiego

## zwolnione już od miarek i odsypów

Już wszystkie powiaty województwa łódzkiego zostały zwolnione od miarek i odsypów.

Tabela wykonania planu skupu zboża dla poszczególnych powiatów przedstawia się następująco: Brzeziny — 104,1 proc., Rawa Mazowiecka — 103,7 proc., Skierniewice — 103,6 proc., Piotrków — 101,6 proc., Łódź — 101,2 proc., Radomsko — 100,8 proc., Wieluń — 98,5 proc., Łask — 96,1 proc., Sieradz — 94,6 proc., Łęczyca — 91,8 proc., Kutno — 90,9 proc., Łowicz — 90,7 proc. Ogółem województwo łódzkie wykonało plan skupu w 96,1 proc. (g)

### Lotnicy USA

## ukarani grzywną przez sąd węgierski

**NOWY JORK.** — Departament Stanu ogłosił oświadczenie, w którym komunikuje, że zapłaci grzywnę w wysokości około 120 tysięcy dolarów, wymierzona przez sąd węgierski 4 lotnikom amerykańskim, którzy pogwałcili granice państwa węgierskiego.

Jak wiadomo na pokładzie samolotu znajdowały się urządzenia radiowe, spadochrony i inne rzeczy przeznaczone do zrutu dla dywersantów.

### Surowe kary dla szpiegów

## schwytych w Bułgarii

**SOFIA.** — Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, Sąd Okręgowy w Sofii wydał wyrok w procesie grupy agentów wywiadu tureckiego, amerykańskiego i angielskiego, przetrzyconych z Turcji na terytorium bułgarskie w celach szpiegowskich i dywersyjnych. Oskarżeni Iwan Iwanow, Janko Iwanow, Todor Georgiew i Stefan Kollerow zostali skazani na karę śmierci, pozostałych 6 oskarżonych skazano na więzienie od 6 do 20 lat.



Nie pomoże mechaniczne głosowanie

# Fakty demaskują cel ustawy

podpisanej przez Trumana  
Minister Wyszyński podsumował dyskusję

PARYŻ. — Szef delegacji radzieckiej do ONZ minister Wyszyński wygłosił w komisji politycznej przemówienie, w którym podsumował wyniki dyskusji nad skargą radziecką „o agresywnych działaniach i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych krajów“, co znalazło m. in. wyraz w podpisaniu przez Trumana oświadczenia o „zapewnieniu wzajemnego bezpieczeństwa“.

W przemówieniu swym min. Wyszyński oświadczył m. in.:

Ustawa ta z 10 października 1951 roku to jeszcze jeden krok na drodze do nowej wojny światowej. Zależy śmiech i zdziwienie budzić musi twierdzenia — zresztą ci, co je wygłaszają, sami w nie nie wierzą, — że jest to ustawa, która nigdy nie będzie stosowana, że nigdy rze kono nie zostanie zrobiony z niej użytek, jak mówił tu np. delegat USA, pan Mansfield. Dobrze wiecie, że ustawy wydaje się nie w tym celu, aby spoczywały one w spokoju, aby na ich podstawie nie rozwijano praktycznej działalności. Ustawy wy dają się w tym celu, aby nadać im runek praktycznej działalności i aby ta praktyczna działalność mogła

przynieść jakieś praktyczne wyniki, których oczekuje się po niej w związku z wykonywaniem danej ustawy. Dlatego też zupełnie bezpodstawne są chwytliwy i kruczki tych, którzy mówią, że „ustawa — jak to stwierdził przedstawiciel USA, Gross, w komisji ogólnej — to jeszcze nie działanie“. Nie, ustawa — to jest działanie.

Aby z całą tą sprawą skończyć — ciągnął dalej minister Wyszyński — uważam za konieczne zreasumować to, czegośmy dowiedli, opierając się wyłącznie na wyjaśnieniach kongresmenów amerykańskich w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów. Cóż zeznali oni? Co stwierdzili?

## Agresorzy sami ujawniają istotę haniebnej ustawy

Stwierdzili oni, po pierwsze, że poprawka do ustawy z 10 października, włączona do tej ustawy, a zatem i cała ustawa z 10 października ma na celu finansowanie i werbowanie poszczególnych osób oraz całych grup spośród tzw. „uciekierów“ ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, tworzenie z nich formacji wojskowych, tworzenie z nich takich uzbrojonych grup, które mogłyby być, podobnie, jak i poszczególnie osoby, wykorzystane przy realizowaniu planów bloku atlantyckiego.

Jakich planów? Mówicie — planów „obrony“, my twierdzimy, że nie są to plany obrony, lecz plany agresji. Pozostawmy jednak chwilo wo na uboczu sprawę, jakie są to plany, — w każdym razie są to plany bloku atlantyckiego.

Oto co zeznali ci kongresmeni po pierwsze. Czy możecie to negocjować? Nie możecie i nie negocjowaliście.

Po wtóre stwierdzili oni, że formowanie tych zbrojnych oddziałów i przyciągnięcie do udziału w takich poczynaniach militarnych poszczególnych osób, dobranych spośród u-

ciekierów ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak również znajdujących się na terytorium tych państw, ma na celu utworzenie „potężnej siły szturmowej“ — jak mówił Dulles — „roznieście jej w dogodnych punktach wzdłuż granic Związku Radzieckiego i wykorzystanie jej“ przeciwko ustrojowi państwowemu i społecznemu, które ugruntowały się w tych krajach w wyniku wyrażenia nieskrepowanej woli ich narodów.

Zeznali oni, że poza tworzeniem tych formacji wojskowych w celach, o których wyżej mówiłem, — poszczególnie grupy i poszczególnie osoby spośród zbrodniarzy, deszterów i innych tzw. uciekierów, będą wykorzystywane do terroryzowania ludności wymienionych wyżej krajów i dokonywania aktów terroru, które, według Kerstena — autora tej poprawki, winny odegrać poważną rolę w urzeczywistnieniu planów poparcia tzw. ruchu „wyzwolenieczego“ w krajach Europy Wschodniej.

Czy sądzicie, że można po prostu zwykłym negowaniem odżegnać się od rzeczywistości przekonujących faktów i dowodów? Możecie przegłosować nasz wniosek

przy pomocy rąk, ale nie potraficie uzasadnić waszego głosowania. Takiego głosowania nie bolimy się, albowiem prawda, jak szydło z worka, zawsze wyjdzie

## Pokojowa polityka ZSRR reprezentuje pragnienia ludzkości

Komitety pokoju ogarniają setki milionów ludzi na całym świecie, rekrutujących się z różnych klas i grup społecznych. Komitety pokoju zraszają ludzi o różnych przekonaaniach politycznych i wierzeniach religijnych. Byłoby głupotą i wypaczeniem rzeczywistości, gdyby przedstawić wiano potężny, światowy ruch w obronie pokoju we wszystkich krajach kuli ziemskiej — jako ruch inspirowany przez politykę zagraniczną ZSRR.

Pragnienie pokoju, dążenie do zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny ożywia wszystkie narody milujące pokój, które starają się nie dopuścić do powtórzenia się cierpienia wojny światowej. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego zmierza do tych samych celów — do utrwalenia pokoju i do usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny. I dlatego ra-

## Nie teoria, lecz brudna praktyka

W związku z ustawą z 10 października przedstawiciele USA usiłowali zapewnić, że ustawa ta jest czymś teoretycznym, że nie ma żadnego praktycznego znaczenia, albowiem nie podjęto rzekomo żadnego konkretnego działania. Są to częste słowa.

Min. Wyszyński przytacza szereg faktów świadczących o tym, że agenci amerykańscy mieli za zadanie organizować dywersję na terenie Związku Radzieckiego oraz zbierać informacje w celach szpiegowskich.

Jeśli rozpatrzyć tę działalność organów wywiadu, — stwierdza min. Wyszyński — pozostających w służbie waszego tzw. obronnego bloku atlantyckiego, to czyż nie stanie się najzupełniej jasne, że pozbawione jest wszelkich podstaw twierdzenie, jakoby ustawa z 10 października, subsydiująca tego rodzaju poczynania, była jakąś abstrakcyjną ustawą, która nie weszła w życie?

Ustawa ta weszła w życie i dzia-

ła, wierzch. Prawda zawsze da o sobie znać i znajdzie z tej sali drogę do ludzi, którzy cenią prawdę i umieją bronić prawdy.

Mansfield i inni — mówili w dalszym ciągu minister Wyszyński — usiłowali ze wszelkich sił dowiedzieć, że komitety pokoju są narzędziem radzieckiej polityki zagranicznej w obcych państwach. Oświadczenia takie, rzecz jasna, nie wytrzymują najmniejszej krytyki.

dziecka pokojowa polityka zagraniczna cieszy się zaufaniem tylu milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Cieszy się ona za ufaniem milionów ludzi, ponieważ odpowiada ich najgłębszym pragnieniom.

Bezpośrednie działania komitetów w obronie pokoju — to stanowcza wola narodów niedopuszczenia do rozpętania nowej wojny. Tego właśnie obawiają się organizatorzy nowej wojny, którzy ciągną lichwiarskie zyski z wojny, a nawet z przygotowań wojennych. Pan Mansfield jego koleży są niezadowolony z tego, że sprawa pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Usiłują oni podważyć sprawę pokoju i przeszkodzić narodom w ich dążeniu do odwrócenia niebezpieczeństwa wojny. WIERZYMYSI, ŻE USIŁOWANIA MANSFIELDA I JEGO KOLEGÓW ZAKOŃCZĄ SIĘ CAŁKOWITYM KRACHEM.

ła, działa w tych celach, o których niedowzmacznie mówi, i temu nikt nie ośmieli się zaprzeczyć. Dlatego też delegacja Związku Radzieckiego w całej pełni popiera swe propozycje, wniesione na rozpatrzenie komisji politycznej i Zgromadzenia Ogólnego w następującej rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne potępia uchwaloną w Stanach Zjednoczonych „ustawę z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa“, przewidującą wyasygnowanie środków finansowych na prowadzenie działalności dywersyjnej przeciwko szeregu państw, jako akt agresywny i ingerencja w wewnętrzne sprawy innych państw, co nie daje się pogodzić z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i powszechnie uznany mi normami prawa międzynarodowego oraz zaleca rządowi Stanów Zjednoczonych podjęcie niezbędnych kroków w celu uchylenia tej ustawy“.

**Nasze RADY**

J. P. Zg. — POZNAŃ, MDKS — Gubin n-N: Należy złożyć podanie do Wojskowej Komendy Rejonowej właściwego terenu wraz z dowodami zaświadczonymi przez prezydium terenowej rady narodowej. Jeżeli osoby, o których jest mowa w listach są istotnie jedynymi żywicielami — Wojskowa Komenda Rejonowa na pewno rozpatrzy sprawę życzliwie, nawet jeśli pełnią oni już służbę w szeregach wojska. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby powtórnie skierować prośbę do Wojskowej Komendy tym bardziej, że prośbę można poprzeć nowymi dokumentami. Prośby w tych sprawach, kierowane do kancelarii i Prezydenta Rzpłtej lub do władz centralnych siłą konieczności przedłuża załatwienie sprawy. Najwłaściwsza więc i najkrótsza droga — to Wojskowa Komenda Rejonowa.

## Odpowiadamy:

STALY CZYTELNIK: — Wyczerpujących informacji w sprawie nauki splewu dla początkujących udziela Panu w sekretariacie Instytutu Muzycznego, Łódź, ul. Jaracza 19.

ROBOTNIK: Postawione zarzuty wymagają sprawdzenia. Prosimy o podanie nazwiska i adresu.

**Dr. Kroggi**

## „GODNY“ WZÓR.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrasta z tygodnia na tydzień. W samym tylko przemyśle samochodowym w Detroit było w ub. tygodniu 103 tys. bezrobotnych, a w całym stanie Michigan — 300 tys.

Minister pracy Tobin oświadczył, że w 21 okręgach kraju bezrobocie przybrało charakter krytyczny „New York Times“ zaś stwierdził, że na wiosnę liczba bezrobotnych jeszcze wzrośnie.

Tak, to fakt — liczby bezrobotnych będą rosły stale i nie tylko w przemyśle samochodowym, dzieła bowiem machina puszczona w ruch przez szaleńców, przedstawiających produkcję na toru wojenne.

Ci szaleńcy czynią to świadomie. Chodzi im przecież o to, by kiedyś, gdy na Wall-Street stanie armia bezrobotnych, głodnych ludzi manifestujących swe oburzenie — można było im powiedzieć, że sytuację uratuje tylko wojna i... amerykańskie panowanie nad światem.

Świat przeciw radził sobie już kiedyś pewien kanclerz w Europie, a waszyngtońscy władcy, niepomni lekcji historii, idą jego śladem.

Codzienna nowelka „Expressu“

Leonid Lencz

## Niczym nie zawiniłem

Wszyscy w mieście znali dobrze Grzegorza Eugeniewicza. Od czterdziestu lat pracował jako chirurg w szpitalu kolejowym, operując niezliczone ilości ślepych kiszek i wrzodów. Miejscowi dowcipnie twierdzili, że jeżeli liczyć zasługi według ilości przelanej krwi, Grzegorz Eugeniewicz prześcignął samego Tamerlana.

Co dziesiąty przechodził poddawiał starego lekarza, kiedy ten wczesnym rankiem podążał do szpitala. A wielu zatrzymywało się, aby uściśnąć mu dłoń.

Jubileusz swojego lekarza obchodzili kolejarze wyjątkowo uroczysto. Na zebranie przybyło do szpitala mnóstwo osób, ażeby uczcić zasługi starego doktora.

Grzegorz Eugeniewicz siedział przy stole prezydalnym. Ubrany w odświętne czarne, trochę przyciasne ubranie, z „wicherkiem“ siwych włosów, sterczącym niesfornie na czubku głowy, minę miał nieszczęśliwą i zawstydzoną. Kiedy na deszła kolej, ażeby podziękował za uprzednie przemówienia, wstał, ale przez dłuższą chwilę ze wzruszenia nie mógł mówić, a tylko otwierał i zamykał usta.

Być może, że nie wydusiłby ze siebie ani jednego słowa, gdyby go do porządku nie przywołał ostry krzyk żony, Małgorzaty Lwowny.

Doktorowa siedziała w pierwszym rzędzie i, widząc wzruszenie męża, sama denerwowała się okropnie. Jej obfity biust podnosił się i opadał, wargi poruszały się

tak, jak gdyby to ona przemawiała zamiast milczącego jubilata.

— Grzegorz! — nie wytrzymała Małgorzata Lwowna i głośno powiedziała imię męża — Opanuj się! Nie wzruszaj się tak!

Na sali rozległy się śmiechy. I wtedy, spojrzawszy na srogą minę swojej żony, Grzegorz Eugeniewicz zapanował nad sobą i zaczął mówić. A przemowa jego była dobra i mądra...

Małgorzata Lwowna w ogóle uważała swojego męża za człowieka słabego, nie umiejącego „urządzić się“. Wiedziała, że należy on do tych, którzy nie umieją powiedzieć właściwego słowa we właściwej chwili, ani wyzyskać „pożytecznych znajomości“ i dlatego też nie potrafili „zrobić kariery“.

— Kto inny na twoim miejscu już by nie wiem jak zadzierał nosa — powiedziała potem Małgorzata Lwowna.

— Kochanie, ja tu niczym nie zawiniłem! — bronił się doktor.

— Dlaczego nie postarałeś się, aby twoja fotografia ukazała się w dzisiejszej gazecie?

— Ależ kochanie, nie mogłem przecież zjawić się w redakcji, zdjąć czapkę i powiedzieć: „Ludzie kochani, wydrukujcie mój portret, gdyż obchodzę dzisiaj jubileusz!“

— Komitet miejscowy powinien był zdjąć czapkę! Ja wiem tylko jedno: gdyby doktor Szuszkow obchodził jubileusz, zamieszczonyby w gazecie jego fotografię! I to z żoną!

— Może być. Ale ja w niczym nie zawiniłem, kochanie.

Wkrótce po jubileuszowym obchodzie Grzegorza Eugeniewicza do miasta przyjechał wyższy urzędnik wydziału zdrowia, znany i poważany profesor. Zwiedził szpital i sprawy ułożyły się tak, że pozostał w mieście dłużej, niż pierwotnie zamierzał.

— Słuchaj — zwróciła się Małgorzata Lwowna do męża — chciałabym, abyś za prosił do nas profesora na pierwszomajowy obiad.

— Kochanie, to będzie bardzo niezręcznie. Znam go tylko urzędowo. I w ogóle...

— Będzie najzupełniej zręcznie — przerwała mu żona. — Ten człowiek jest sam w obcym mieście. Na pewno będzie zadowolony. A tobie może się to bardzo przydać.

— Właśnie dlatego nie chciałem go zapraszać, że może mi się to przydać...

— Grzegorz, nie irytuj mnie! Miej liłość nad moim słabym sercem!

— No dobrze, już dobrze. Poproszę go. Ale pamiętaj, że ja w zasadzie jestem temu przeciwny i wnoszę protest... Ja tu nie zawiniłem...

Następnego dnia Grzegorz Eugeniewicz nie zdążył porozumieć się z profesorem, a 30 kwietnia wywiązała się między małżonkami następująca rozmowa:

— Kochanie, nie gniewaj się. On jest już zaproszony na pierwszomajowy obiad. Zaprosił go doktor Szuszkow.

— Wiedziała, że tak będzie! Prosiłam cię przecież, abyś to już wczoraj załatwił!

— Przecież wiesz, że wczoraj byłam cały dzień zajęty w szpitalu. I miałem ciężką operację... Ja tu doprawdy nic nie zawiniłem.

— Gapa jesteś! Nie liczysz się wcale z moim sercem — w stanie strasznego wzburzenia Małgorzata Lwowna odłożyła słuchawkę telefoniczną. Zamknęła się u siebie w pokoju i nie podchodziła nawet do telefonu, który akurat tego dnia dzwonił dzwinnie często. Myślała nad tym, że profesor wyjedzie z miasta, że drugi raz nie nadarzy się taka okazja, że jej mąż znowu będzie „niezauważony“.

Grzegorz Eugeniewicz wrócił do domu jak zwykle o godzinie siódmej. Otworzył drzwi do pokoju żony i zatrzymał się na progu.

— Jak się czujesz, kochanie? Czy naprawdę zdenerwowałaś się o takie głupstwo?

— Zdenerwowałam się, że jesteś taki niezaradny i taka gapa! No i oczywiście byłoby mi przyjemnie, gdyby przy moim świętecznym stole siedział ktoś odznaczony orderem. Rozumiesz? A tobie też by nie zaszkodziło, rozumiesz?

— Kochanie, jeden człowiek z orderem będzie jednak siedział przy twoim stole.

— Kogo zaprosiłeś? — ożywiła się Małgorzata Lwowna.

Be słowa Grzegorz Eugeniewicz podał żonie ostatni numer gazety. Małgorzata Lwowna przeczytała to, co miała przeczytać i twarz jej okryła się ciemnym rumieńcem. Oczy zabłysły, postać jak gdyby odmłodziła.

— Grisza, najdroższy mój... Jak to się stało?... Dlaczego?...

— Nie wiem. Niczym nie zawiniłem... — odpowiedział skromnie mąż.

— Dlatego też było dziś tyle dzwonek telefonicznych! — Małgorzata Lwowna porwała się z miejsca i pobiegła do telefonu.

Opr. J. K.



**DOD**  
**Ostrym**  
**KATEM**

**Już się nie załatwia...**

Wydział Finansowy przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łęczycy nie różni się od innych tego rodzaju urzędów. Stoly, względnie biurka, kilka szaf i... tradycyjny zegar wiszący nad drzwiami.

Natomiast pracujący tu ludzie mają charakterystyczny styl pracy. A więc gdzieś około godziny 10-ej tradycyjna przerwa na śniadanie, które trzeba obowiązkowo zjeść o tej właśnie porze, choćby nawet czekały tłumy interesantów, króciutka pogawędka na korytarzu w godzinach południowych i...

Zegar wskazywał godz. 13.10. W pokoju rozległ się jak na komendę charakterystyczny trzask zamykanych szuflad. Mężczyźni westchnęli z ulgą zabrali się do układania papierów, kobiety wyciągnęły z czeszki swych torebek puderniczki i szminki. Koniec godzin przyjęć.

Zdawało się, że nie nic nie zakłóci sielskiego nastroju. Wtem...

— Proszę pana — od strony drzwi dobiegł zdyszany głos. — Proszę otworzyć.

W szparze w drzwiach (trzeba dodać, iż były one zamknięte na ławcach) ukazała się twarz sołtysa z kolonii Sobótka.

— Już się nie załatwia — odparł krótko jeden z urzędników, spoglądając kąkami oczu na intruza, który przerwał mu układanie papierów.

— Ale ja jestem z Sobótki. Przyjechałem 23 km., aby uzyskać druczki, potrzebne do kontraktacji świat... — tłumaczy sołtys. — Bez tych druczków nie przyjmą swiniaków na spędzie...

— Nic mnie to nie obchodzi — urzędnik z trzaskiem postawił na biurku suszkę. — Umiesz pan czytać... No więc tam nad drzwiami stoi wypisane, do której się przyjmuje interesantów...

— Dobrze, ale dopiero jest dziesięć po pierwszej. Naprawdę nie mogłem wcześniej, ponieważ musiałem być w banku, gdzie również urzędują do 13-ej. Niech pan będzie tak uprzejmy...

— No proszę, sam pan mówi, że jest już dziesięć po pierwszej. Urzędowanie skończono. Zresztą niech pan przeczyta tam nad drzwiami jest wyraźnie napisane... „przyjmujemy tylko do 13-ej”...

Powyższy fakt wydarzył się dnia 18 grudnia br.

(Na podstawie listu opr. j).



**WACEK:** — Co to się przydarzyło pani Pitulińskiej, że taka zmartwiona? Interesy nie idą?

**PITULIŃSKA:** — Dobrze wam się śmiać, ale co ja będę jadła w święta?



**PITULIŃSKA:** — Trzeba coś kupić, bo człowiek jeszcze z głodu umrze w święta...

**PLECIUCHOWSKA:** — Tak, tak, moja pani... Ja sama słyszałam, że nie będzie co do garnka włożyć...



**WACEK:** — Popatrz, ale ta Pitulińska się stara! Chodzi od sklepu do sklepu obładowana jak juczy wielbiad...

**WICEK:** — Ona zawsze się tylko czegoś boi. Wstrętna plotkara i spekulatka!



**WACEK:** — Co to się przydarzyło pani Pitulińskiej, że taka zmartwiona?

**PITULIŃSKA:** — Bo co ja zrobię teraz z tym wszystkim co nagotowałam i nasmażyłam? Połowę trzeba będzie wyrzucić!

**Futra ze ścinków skórzanych**

**Odpadki to cenny surowiec**

Muszą one wreszcie spełniać właściwą rolę w produkcji drobnej wytwórczości i rzemiosła

W odpadkach użytkowych mówi się ostatnio wiele. Sprawa ich właściwego wykorzystania stała się pilnym zagadnieniem dnia. Toteż źle jest, że to wszystko, co się pisze na ten temat nie dociera do spółdzielni, zajmujących się zbierką tych odpadków, które wciąż jeszcze nie potrafia należycie zorganizować swej pracy.

Weźmy na przykład spółdzielnię „Zbieracz”, dzierżawiającą od Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania punkty zsypu, znajdujące się na terenie miasta. Nasz reporter odwiedził niedawno kilka takich punktów. I na jednym ze zsypek, mieszczącym się przy ul. Tamka, zauważył wiele całych i dobrych jeszcze cegieł, które można by zupełnie dobrze zużyć na budowę domu czy komórek.

Tymczasem cegły te leżą na zsytku pośród masy różnych śmieci, niszczenia, bo nikt się nimi dotąd nie zainteresował.

Zbyt małą inicjatywę wykazuje też Centrala Odpadków Użytkowych. W magazynach tej centrali przy ul. Ła-

giewniczej 45, leżą od kilku lat setki ton ścinków skórzanych i olbrzymia ilość butelek. Na artykuły te do dziś dnia nie potrafiono znaleźć nabywców, mimo iż Centrala Spożywcza nie mogła na przykład ostatnio rozprzedać większej ilości oleju, właśnie z powodu braku butelek.

Jak już podawaliśmy, sprawie wykorzystania odpadków użytkowych poświęcona była także m. in. ostatnia sesja Rady Narodowej miasta Łodzi. Z podanych przez radnego, ob. Duniaka, faktów wynika, że i same spółdzielnie nieraz zbyt małą jeszcze wagę przywiązują do użycia w swojej produkcji odpadków użytkowych.

Najlepszymi osiągnięciami mogą poszczycić się spółdzielnie pracy branży skórzanej. „Przyszłość Robotnicza” na przykład przerobiła w okresie 9 miesięcy br. 3.900 kg. odpadków skóry twardziej, 2.700 kg. odpadków skóry miękkiej i 8.000 kg. gumy. Poza tym odpadki były używane do wyrobu wiatrówek, butów filcowych, huzarek, oraz trzewików przemysłowych. W sezonie letnim przewiduje się poza tym wykorzystanie ich do produkcji sandałów dziecięcych, damskich i męskich.

Spółdzielnia „Kusznierz” przerabia ścinki baranie i futrzane. W okresie 9 miesięcy br. wykonano z tych odpadów 2.245 sztuk błamów baranich, 1.395 błamów futrzanych oraz 32 futrzane kurtki damskie. Podobnie wykorzystują odpadki spółdzielnie dziewiarskie, metalowe, drzewne i gumowe.

Istnieją jednak pewne mankamenty w właściwym wykorzystaniu surowca odpadkowego. Np. z niewielkich

kawałków blachy, nieużytecznych w przemyśle kluczowym, spółdzielnie wyrabiają blaszki do butów. A przecież blachę tę z powodzeniem można by wykorzystać np. do wyrobu noży, a dopiero z odpadków powstałych przy tej produkcji robić owe blaszki.

Po omówieniu możliwości lepszego wykorzystania odpadków oraz dalszego rozwoju i usprawnienia zbiórki, Rada Narodowa m. Łodzi powzięła specjalną uchwałę.

Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego i Wydziałowi Przemysłu zlecono opracowanie planu szerszego rozprzodzenia odpadków użytkowych. Poszczególne pionierzy wytwórczości zobowiązano do częstszych narad technicznych, omawiających szerokie i racjonalne wprowadzenie odpadków do produkcji, wszystkim zaś pionom gospodarczym zalecono premiować w pierwszej kolejności tych pracowników, którzy pracują przy racjonalnym wykorzystaniu odpadków.

Przedzia dzielnicowych rad narodowych winny nawiązać jak najszerzej współpracę z komitetami blokowymi i COU w organizowaniu zbiórki odpadków. Również Wydział Oświaty i DOSZ mają prowadzić stałe zbiórki makulatury w szkołach.

Surowce odpadkowe muszą spełniać właściwą rolę w produkcji drobnej wytwórczości i rzemiosła. (U)

**Przodujący majster**



Coraz więcej zakładów pracy donosi o przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Dzięki zobowiązaniom dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina zarząd ZPB im. Róży Luksemburg w Łodzi wykonała plan jako trzecia z kolei w przemyśle bawełnianym. Na zdjęciu: Przodujący majster tkacki Henryk Klimczak. CAF — fot. Szafrharc

**Nowy numer telefoniczny otrzyma Pogotowie**

Dotychczasowe numery telefonów Pogotowia Ratunkowego (104-44, 117-11 i 134-15) zostają z dniem 1-go stycznia 1952 r. zniesione. Pogotowie otrzyma nowy numer: 254-44. W poniedziałek 31 b. m. od 18-ej do 20-ej, w czasie przeprowadzania zmiany instalacji telefonicznej, po pomoc w nagłych wypadkach należy się zgłaszać pod numer 155-19.

**Uspołeczniiona forma pomocy prawnej**  
**Biura zespołów adwokackich**  
powstają od Nowego Roku w Łodzi

Dnia 2 stycznia 1952 r. w Łodzi zostaną otwarte cztery biura zespołów adwokackich. Po nich powstaną następne zespoły adwokackie.

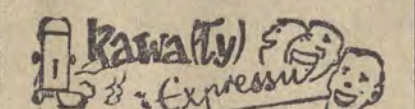
Biura te będą udzielały wszechstronnej pomocy prawnej zgłaszającym się osobom, będą prowadziły sprawy cywilne, karne, administracyjne itp., pobierając wynagrodzenie na podstawie taryfy ustalonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Biura zespołów adwokackich znajdą pomieszczenie w następujących punktach Łodzi: ul. Nowotki 21, ul. Kościuszki 39, ul. Narutowicza 49 i ul. Wieżkowskiego 27.

Jednocześnie nastąpi otwarcie biur zespołów adwokackich w Pabianicach i w Piotrkowie Trybunalskim.

W celu umożliwienia korzystania z pomocy prawnej zarówno osobom pracującym rano jak i po południu, biura czynne będą przed południem oraz wieczorem.

Organizacja zespołów adwokackich pozostaje w związku z wydaną w ubiegłym roku Ustawą o Ustroju Adwokatury. Biura zespołów adwokackich stanowią wyższą, uspołecznioną formę pracy adwokatów.



Dwie młode gospodynie chwala się tym, co przygotowały na święta. — Do ciasta — mówi jedna — dałam na 1 kg. mąki 1 kg. cukru. — A ja zrobiłam takie samo ciasto o wiele oszczędniej — mówi druga — na pół kg. mąki dałam tylko pół kg. cukru.

Rozmawia dwóch gangsterów w Chicago. — No, i co John, jak tam twoje interesy? — Nieźle, przedwczoraj kupiłem auto, a wczoraj... sędzię i komisarza policji.

— „Zajaczki” idą do sali zręczności, „Wilczki” i „Pieski” pozostaną na miejscu. „Misie” i „Barany” zbierają się przy loterii fantowej, a „Szarotki” przy wędkach szczęścia — brzmi przez megafon głos kierującej zabawą nauczycielki.

Chwilowe zamieszanie, ale już po chwili wszystkie dzieci znajdują swoje grupy.

Małgosia, córka przodownika pracy z ZPB im. Dzierżyńskiego, jeszcze nie brała udziału w loterii. Dyżurny ZMP-owiec prowadzi więc spóźnioną dziewczynkę do koła szczęścia. Pięćdziesiątka ping-pongowa, która służy tu jako „związan” szczęścia, przeznaczyla Małgosi śliczną książkę z obrazkami. Będzie ją Małgosia czytała przez kilka dni, bo książka jest bardzo gruba.

Starszy, trzynastoletni Jędrzek, którego matka wykonuje 123 procent

**EXPRESS ILUSTROWANY**

\* Buja w obłokach każdy, kto nie wie jeszcze gdzie ma spędzić sylwestra. A przecież wszystkie moźemy się spotkać na wesolych koncertach sylwestrowych organizowanych przez Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w teatrach Wojska Polskiego i Powszechnym oraz w kinach Polonii i Bałtyku. Szczęśliwy w afiszach. Bilety w kasach wymienionych kin i teatrów. I dobra rada, kupcie je lepiej! z awca su. Może zabraknąć...



\*\* W piątek, 28 bm., o godz. 16.30 rozpocznie się w świetlicy ZZPG przy ul. Limanowskiego 156, VI sesja DRN Łódź-Północ. Na porządku dziennym — plany pracy DRN i komisji na rok przyszły oraz sprawozdanie z działalności komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

\* Przedstawiciele Związku Branżowego Odzieżowych Spółdzielni Pracy oraz Związku Branżowego Włókienniczych Spółdzielni Pracy z terenu województwa łódzkiego zbierają się w dniu 4 stycznia 1952 r. w świetlicy młodzieżowej kowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 116. Tematem nadzwyczajnego zgromadzenia jest sprawa połączenia obydwu związków. Początek o godz. 9.30

\* Naradę techniczną spółdzielców organizuje w piątek 28 bm. w sali przy ul. Południowej 11 łódzki oddział Związku Spółdzielni Spożywców. Początek o godz. 10-ej

**Mały reportaż**

**W „Pałacu dzieci”**

Śmiech, okrzyki radości i zachwytu krzyżowały się wczoraj już od wczesnych godzin rannych w gmachu III szkoły TPD przy ul. Sienkiewicza Nr. 46. Tutaj to od 27 grudnia 1951 do 6 stycznia 1952 r. zbierać się będą dzieci przodowników pracy i przodownicy nauki na imprezach noworocznych.

Dekoracja frontonu budynku przypomina wielką ośnieżoną choinę. W górze płatki lśniącego śniegu: to wejście do „Pałacu dzieci”.

Wewnątrz zręście oświetlone sale. Festony z jasno-żółtej gazy i gałęzi świerku.

— „Zajaczki” idą do sali zręczności, „Wilczki” i „Pieski” pozostaną na miejscu. „Misie” i „Barany” zbierają się przy loterii fantowej, a „Szarotki” przy wędkach szczęścia — brzmi przez megafon głos kierującej zabawą nauczycielki.

Chwilowe zamieszanie, ale już po chwili wszystkie dzieci znajdują swoje grupy.

Małgosia, córka przodownika pracy z ZPB im. Dzierżyńskiego, jeszcze nie brała udziału w loterii. Dyżurny ZMP-owiec prowadzi więc spóźnioną dziewczynkę do koła szczęścia. Pięćdziesiątka ping-pongowa, która służy tu jako „związan” szczęścia, przeznaczyla Małgosi śliczną książkę z obrazkami. Będzie ją Małgosia czytała przez kilka dni, bo książka jest bardzo gruba.

Starszy, trzynastoletni Jędrzek, którego matka wykonuje 123 procent

normy pracując na krosnach w Zakładach Stalinowskich, układa poszczególne planse województw, tak, by powstała z tego mapa Polski. Jest to sala zręczności. Po przeciwnej stronie dzieci rzucają kółka na gwoździłki, powbijane w tarczę. Nagrody za wygraną są na razie tajemnicza.

Tu znów łowi się rybkę. Powycinane z dykty, mają kółeczka, o które trzeba zahaczyć wędka.

Na drugim piętrze po lewej stronie znajduje się kino, a po prawej teatr „Arlekin”. Obok, w sali gier, odbywają się właśnie występy zonglera. Powstaje poważny problem: co wybrać?

Wreszcie wszystkie grupy dzieci schodzą się w pięknie udekorowanej auli. Na muślinowym tle sufitu mienią się różnokolorowe lampki.

Zaczynają się występy artystyczne. Toczy się akcja na scenie, porrywająca naszych małych widzów. Żywo reagują oni na każdy udany efekt, zapamiętane bijąc brawo.

Widowisko kończy się korowodem dzieci wszystkich narodów. Złączone jedną myślą i umiłowaniami pokoju śpiewają wraz z dziećmi, znajdującymi się na sali:

„... bo wszyscy pragniemy jednego, pokoju, nauki i radości, ...pokój, tylko pokój — niech słowo to zjednoczony wszystkich nas!”

(Gor.)



## Drugie zwycięstwo hokeistów polskich w Berlinie

Drugie spotkanie hokeistów polskich w Berlinie z reprezentacją NRD, zakończyło się zwycięstwem Polaków 7:2 (3:1, 1:0, 3:1). Bramki zdobyli: Csorich — 2, Wróbel Antoni — 2, Nowak, Pęczek i Jezak — po 1, dla NRD — Schindler i Schischecky.

Na meczu obecny był wicepremier NRD Walter Ulbricht.



SOBOTA, 29 GRUDNIA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.05 Felton, 14.15 Chóry radzieckie, 14.35 Audycja dla wychowawców i nauczycieli, 14.40 Muzyka, 14.50 Koncert muzyki polskiej, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Wszelchnia Radiowa, 16.20 Program lokalny, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert muzyki ludowej, 17.40 „Na straż pokoju”, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Mozalka muzyczna, 18.30 Wszelchnia Radiowa, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie”, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Recital skrzypcowy, 21.50 „Obłady czwartkowe”, 22.20 Koncert, 23.00 Muzyka taneczna.

### Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

### TEATRY

Nowy — nieczynny  
Wojska Polskiego — „Zemsta” — g. 19.  
Powszechny — „Grzesznicy bez winy” — godz. 19.  
Mały — nieczynny.  
Muzykalny — „Orteusz w piekle” — godz. 19.15.  
Arlekin — „Złota rybka” — (przedstawienie zamknięte) — g. 17.  
Pianino — „Pieśń Sarmiko” — g. 17.

### KINA

BAJKA — Nicholas Nickleby — 18, 20  
BALTYK — Potopienicy — 18, 18, 20  
GYNIA — Program naukowo-osiawotowy — 18, 17, 18, 19, 20, 21  
MŁODA GWARDA — Śmiały ludzie — 18, 18, 20  
MUZA — Grzesznicy bez winy — 18, 20  
POLONIA — Szalony lotnik — 16, 20, 18, 20, 20, 30  
PRZEDWIOSNIE — Małżeństwo Katarzyny — 18, 20  
REKORD — Stepan Razin — 18, 20  
ROBOTNIK — Ostatni etap — 17, 19  
ROMA — Pustelnia Parmeńska I ser. — 18, 20  
SOJUSZ — Poddany — 18, 30  
STYLOWY — Śpiewak nieznan — 18, 20  
SWIT — Hrabia Monte Christo II ser. — 18, 20  
TATRY — Dziewczyna u źródła — 16, 18, 20  
WISLA — W dni pokoju — 18, 18, 20  
WŁOŃNIARZ — nieczynny z powodu remontu.  
WOLNOŚĆ — Panna bez posagu — 18, 18, 20  
ZACHĘTA — Burmistrz Anna — 18, 20.

Pod okiem wytrawnych trenerów

# Wprost z obozu na Olimpiadę

## Kadra Narodowa nadal trenuje w Zakopanem Narciarze polscy wyjadą w końcu stycznia

1 grudnia br. rozpoczął się w Zakopanem w schronisku PTTK na Katalówkach obóz narciarski Kadry Narodowej, z której wyłoniona zostanie nasza reprezentacja na zimowe igrzyska olimpijskie w Oslo.



Obóz ten poświęcony był przede wszystkim pracy nad techniką. Nasi czołowi narciarze kontynuowali jednak zarazem przygotowanie kondycyjne, rozpoczęte już przed sezonem. Praca na obozie odbywała się w trzech grupach. Biegacze trenowa-

li pod kierunkiem trenera Orlewicza, skoczkowie — Kozdrunia, a specjaliści konkurencji alpejskich — pod kierunkiem trenera Lipowskiego. Obóz ten, który trwał dwa ty-

godnie, spełnił swoje zadanie. Dał on zawodnikom już na początku sezonu właściwe podstawy wyszkolenia technicznego. Skoczkowie przerobili poszczególne elementy skoków. Zjazdowcy pracowali nad ewolucjami i pewnością zjazdu w konkurencjach alpejskich. Biegacze starali się osiągnąć długi, miękki krok i ekonomiczne odepchnięcie kijkami.

Narciarze współzawodniczyli na obozie nie tylko w ćwiczeniach, ale i w dyscyplinie porządku i punktualności. W prowadzonym wśród obozowiczów współzawodnictwie zwyciężył biegacz śląski — Dąbrowski.

15 grudnia nastąpiło uroczyste zakończenie obozu. Zawodnicy jednak pozostali nadal w Zakopanem. Ci, którzy mieszkają poza Zakopanem umieszczeni zostali w Zakopiańskim Ośrodku Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Trenują oni teraz właściwie indywidualnie. Mają jednak do dyspozycji trenerów państwowych, którzy kontrolują pracę i postępy poszczególnych zawodników.

W pierwszych dniach stycznia narciarze zostaną ponownie zgrupowani na obozie, na którym będą przebywać do chwili wyjazdu na Olimpiadę, tj. do końca stycznia.

### Decyzja już zapadła

## Sportowcy ZSRR wezmą udział

w Olimpiadzie w Helsinkach

Historia nowoczesnych Olimpiad zanotuje pierwszy wypadek wzięcia udziału w igrzyskach olimpijskich sportowców radzieckich.

Taka decyzja zapadła ostatnio we Wszechzwiązkowym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu Związku Radzieckiego, którą ogłoszono już oficjalnie w Moskwie.

Dotychczas Związek Radziecki nie brał udziału w Olimpiadach, a jedynie ostatnio, zarówno na Olimpiadzie w Londynie jak i na igrzyskach zimowych w Sant Moritz w 1948 roku, miał swoich obserwatorów. W letniej Olimpiadzie w Helsinkach i w igrzyskach zimowych w Oslo sportowcy Związku Radzieckiego staną pierwszy raz w szrankach olimpijskich.

### Wykonane zobowiązania

## Wybudowali własny kort

Niemal wszyscy członkowie KS Technozbyt zdobyli odznakę SPO

Koło Sportowe „Technozbyt” nie tylko podjęło z okazji 7 rocznicy PKWN szereg zobowiązań, ale i wykonało je.

Do nich w pierwszym rzędzie należy: nawiązanie kontaktów sportowych z ludowymi zespołami sportowymi, zdobywanie odznaki SPO oraz wybudowanie własnego kortu tenisowego.

Na przestrzeni bieżącego roku rozegrano szereg spotkań z LZS-ami, a fakt zdobycia przez 64 członków koła odznaki SPO (na ogólną ilość 66 członków) świadczy o faktycznej masowości tej akcji.

Ważnym osiągnięciem jest wybudowanie przez członków koła, niemal własnymi rękami kortu tenisowego, przy czym dyrekcja i podstawowa organizacja partyjna przyszyły tutaj z wydatną pomocą finansową. Ogółem pracowało przy budowie kortu 150 osób, w tym 45 kobiet, a przepracowano 896 godzin roboczych. Rada Okręgowa Włókniarz przyszyła również z pomocą materialną oraz przydzieliła kołu sprzęt.

Koło jest dzisiaj dumne ze swych osiągnięć, a Rada KS Technozbyt

wdzięczna tym wszystkim, którzy po mogli jej w realizowaniu tych zobowiązań.

### Przy tenisowym stole

## Ostatnie wyniki

o mistrzostwo klasy wojewódzkiej

W grupie męskiej łódzkiej osiągnięto to ostatnio w rozgrywkach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w tenisie stołowym następujące wyniki:



AZS — Kolejorz  
6:5, Spójnia — Ko  
lejarz 11:0, Ogniw  
o — Bawelna  
6:5, Ognisko — Ko  
lejarz 10:1 i Spój  
nia — Gwardia  
11:0.

W grupie prowincjonalnej drużyn żeńskich odbył się również mecz Unia (Piotrków) — LZS. Jutrzenka (Wola Różkowa) zakończył wygraną piotrkowianek 6:5.

## 22 narciarzy startowało

w konkursie skoków w Wiśle

W czasie świąt odbył się w Wiśle narciarski konkurs skoków z udziałem 22 zawodników.

W grupie seniorów zwyciężył Byrd (Budowlani — Goleśzów), nota 295,1, skoki 25,5, 27, 26,5 m. W grupie juniorów zwyciężył Cieślak (LZS — Wisła), nota 303,7, skoki 27,5, 28, 28,5 m.

## W Swierdłowsku

mają lód i urządzają zawody łyżwiarskie

W Swierdłowsku rozpoczęły się zawody łyżwiarskie, w których bierze udział około 200 czołowych zawodników i zawodniczek z województwa łódzkiego.

W pierwszym dniu zawodów uzyskano następujące wyniki:

Meżczyźni:  
500 m — Siergiejew (Moskwa) 42,8;  
3.000 m — Berezin (Leningrad) 5.02,1.  
Kobiety: 500 m — Wałowa (Gorki) 49,5, 1.500 m — Żukowa (Swierdłowski) 2.42,0.



### Apel Soczewińskiego



nie przebrzmiał bez echa

Sędziowie też podjęli liczne zobowiązania

W odpowiedzi na apel zawodnika Soczewińskiego, przewodniczący Komisji Spraw Sędziowskich wszystkich sekcji bokserskich WKKF całego kraju zebrani na naradzie w Warszawie uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się podnieść poziom fachowy i polityczny kadry sędziów bokserskich oraz szkolić nowych sędziów w myśl wytycznych, uchwalonych w części roboczej narady.

Równocześnie zobowiązania indywidualne podjęli wszyscy przewodniczący Komisji Spraw Sędziowskich oraz czołowi sędziowie polscy: Bielewicz, Łankedrej, Sikorski, Twardowski, Blukis, Karski, Sucharda, Sieroszewski, Kobialko, Denys i inni.

### O puchar Davisa

Po pierwszym dniu Australia—USA 1:1

Pierwszy dzień finałowego meczu tenisowego o Puchar Davisa Australia — USA zakończył się wynikiem 1:1.



Seixas (USA) pokonał Rose (Australia) 6:3, 6:4, 9:7. Sedgman (Australia) zwyciężył Schroedera (USA) 6:4, 6:3,

4:6, 6:4. Według opinii speców decydujące znaczenie dla ostatecznego wyniku spotkania będzie miała gra podwójna.

76)

jący uśmiech Willego natchnął ją niepewnością do całego opowiadania.

Pan Szalasz, najstarszy w tym gronie, siwiejący przyjaciel Harrego, okazał wielkie zaciekawienie pobytem Ditty po tamtej stronie i poprosił ją o szczegóły. Uradowana, że uwaga towarzystwa zaczęła skupiać się wokół jej osoby, podniecona wspomnieniem, opowiadała żywo o nastroju przy pracy na stadionie, Katzmann a wraz z nim, Willy, wykrzyknęli pogardliwie:

— Bluff!  
— Nieprawda! — zaprzeczyła, czując że się rumieni.  
— Harry!  
— I Rudi!

Oba okrzyki odnosiły się do wysiadających z auta. Witano ich gestami i okrzykami. Ditta długą chwilę jeszcze tkwiła w głuchym buncie przeciw okrzykowi, który przerwał jej słowa. Chętnie powtórzyłaby swoje uparte twierdzenie: — nieprawda! — ale trzeba się było spieszyć, gdyż Rudi wywiązał w powietrzu biletami teatralnymi. Towarzystwo wybierało się na „Diabelskiego generała”. Próba ucieczki Ditty spotkała się z czymś, co Rudi na

zwał porwaniem. Oponując zdecydowanie znalazła się obok Rudiego w aucie.

— Ditta, korzystaj z okazji pośmiania się z hitlerowców. Może wkrótce zabronią nam tego — śmiał się Rudi, będący w świetnym humorze.

— To historia szlachetnego generała hitlerowskiego, takiego, który zapóźno skończył ze sobą, aby być bohaterem. Skończył z sobą, dla jakiejś tam prawdy, brr, to nie dla mnie, ale obejrzyć to na scenie, warto.

Harry dodał od kierownicy:  
— Bodaj po to, żeby nareszcie zobaczyć szlachetnego Niemca, wprawdzie zmyślnego, ale szlachetnego.

— Gdybyś miał oczy z tytu, drogi Harry — Rudi siedział za prowadzącym wóz — zobaczyłbyś w tej chwili bezmiar szlachetności w mojej twarzy, pełnej pbbłażania dla ciebie. Ale lepiej pilnuj drogi i nie patrz na mnie, bo maj zapowiada się zbyt ciekawie, aby zginąć w katastrofie samochodowej.

— Zbyt pięknie — poprawiła go Ditta — była już daleką od „kostiumowych” myśli.

(D.c.n.)

IAN-KURCZAB



Wiosenny Kostium  
DITTY REINGLASS



— Mnie? — jasną twarz załała tak żywa czerwień, że Lucy roześmiała się w głos, a Dittie zrobiło się przykro. Dodała spokojnie:

— Siedział pan w grupie mojego brata, na trawie, w przerwie obiadowej. Ja byłam tam również. Słuchaliśmy tego, co mówił o wsi młodzieżowej, pamięta pan?

— Nie, pani się myli — czerwień nie ustępowała z twarzy.

Młody, pulchny Kreisering, najzagorzalszy „Boogi-woogi-sta” z całego grona, poklepał blondyną poufale po ramieniu.

— W koszulce FDJ?! Musiało być panu niezłe do twarzy! Blondyni lubią niebieski kolor.

— N...nie, ja nie — bronił się niepewnie blondyn.

— Przewidziało ci się, Dittie — wtrącił Willy — nianczyłem tego młodziana przez cały wczorajszy dzień. I przez dzisiejszy. Właśnie czekam na Rudiego, aby złożyć w jego ręce cenny depozyt ze stołecznego miasta Bonn.

— Pan z Bonn? — zainteresował się chudy i ryży Katzmann, wielki przyjaciel Rudiego, najwierniejszy kompan jego eskapad.

— Tak — potwierdził blondyn — jestem studentem z Bonn — i zerkając na Willego, zaczął opowiadać o swoim przyjeździe do Berlina. Ditta słuchała go z uwagą. Chciała w słowach chłopca znaleźć zaprzeczenie swojej wizji wzrokowej, ale niespokojny wzrok mówiącego, i jakiś dziwny, niezrozumiały dla niej, potaku-